



Sanok, 18.03.2022 r.

## **„JESTEM PATRONEM POLSKI...”**

Przyjmuje się, że Andrzej Bobola urodził się w Strachocinie opodal Sanoka 30 listopada 1591 r. w szlacheckiej rodzinie herbu Leliwa. W wieku 15 lat wyjechał na nauki do Braniewa. **Święcenia kapłańskie otrzymał 12.03.1622 r. – równo 400 lat minęło w ostatnią sobotę.** Przez rok był rektorem kościoła w Nieświeżu (1623-1623), gdzie wspólnie z księciem Albrychtem Stanisławem Radziwiłłem **dążył do uroczystego uznania w ślubowaniach przez króla Jana Kazimierza Matki Bożej: Królową Polski, co zostało spełnione w Katedrze Lwowskiej przed obrazem Matki Bożej Łaskawej 1 kwietnia 1656 r. tzw. Śluby Lwowskie oddające Polskę we władanie Matce Bożej.**

Większość jego posług duszpasterskich związane były z Wilnem, ale służbę pełnił w Warszawie, Płocku, Łomży, Braniewie, Nieświeżu, Bobrujsku i w Pińsku na Polesiu. Znany był jako wędrowny kaznodzieja – wytrwale przemierzał bezdroża między wsiami rozrzuconymi wśród lasów i bagien.

Gdy w latach 1625-1629 zapanowała epidemia ksiądz Andrzej Bobola wykazał się zaangażowaniem i odwagą pełniąc posługę kapłańską wśród chorych, ale także opiekował się nimi, pocieszał i grzebał ich, nie patrząc na możliwość zarażenia się.

Według Watykańskiej Kongregacji ds. Ceremonii w historii Kościoła nigdy nie zanotowano tak okrutnego męczeństwa jakiego doświadczył Andrzej Bobola. W czasach powstania Chmielnickiego, 16 maja 1657 r. Bobola dostał się w ręce Kozaków, którzy w okolicach Janowa Poleskiego tropili i mordowali Jezuitów.

Boleśnie zbity po całym ciele, przywiązany został do konia i tak był wleczony przez 3 km aż do Janowa. Kozacy chcieli zmusić Bobolę do zaparcia się wiary katolickiej. Gdy odmówił, pocięto go szablą, na głowę nałożono cierniową koronę, wyrwali mu prawe oko, zdarto mu skórę z głowy i pleców – w kształcie tonsury i ornatu, przypiekając rany ogniem i nacierając go szorstką plecionką. Następnie obcięto mu uszy, nos i wargi, wybito zęby, wyrwano paznokcie. Kiedy wzywał imiona Jezusa i Maryi, przez otwór zrobiony w karku wyrwano mu język. Ugodzone go w serce, po czym grubym sztyłem rzeźniczym podziurawiono mu lewy bok. Powieszono go głową w dół, a kiedy umęczone ciało drgało w konwulsjach, Kozacy naigrawali się, że „Lach tańczy”. Na koniec dowódca dobił go szablą. **Trudno uwierzyć, że ludzki organizm mógł znieść takie męki, a ksiądz Bobola miał już wtedy 66 lat!**

## PODOBNE METODY STOSOWALI W LATACH CZTERDZIESTYCH XX WIEKU ICH POTOMKOWIE NA WOŁYNIU ....

Po męczeńskiej, heroicznej śmierci Andrzej Bobola ukazywał się w widzeniach wielu osobom m.in. dominikaninowi Alojzemu Korzeniowskiemu w Wilnie przepowiadając Zmartwychwstanie Polski. 1 maja 1938 r. ksiądz Andrzej Bobola powiedział: „Gdy będę głównym patronem Polski, Ojczyzna będzie pełna rozkwitu”. Nieulegające rozkładowi zwłoki Boboli przez długie lata otoczone były czcią w kościele parafialnym w Połocku. Ciało Andrzeja Boboli aż 12 razy było przemieszczane w różne miejsca poprzez Pińsk, Połock, Moskwę, Odessę, Konstantynopol, Rzym, Watykan. W triumfalnym pochodzie wieziono je przez polskie miasta, gdzie dotarło 17 czerwca 1938 r. do Warszawy. Po uroczystym nabożeństwie na placu Zamkowym, trumnę wystawiono w Archikatedrze św. Jana Chrzciciela. Prezydent Ignacy Mościcki jako wotum złożył na jego trumnie swój Krzyż Niepodległości. Przez ten okres jego tułaczki Andrzej Bobola był beatyfikowany, a potem kanonizowany. Niestety czas okupacji dla relikwiarza z ciałem Świętego okazał się bardzo smutny. Trumna z ciałem Andrzeja Boboli znów kilka razy przenoszona była do różnych kościołów w Warszawie, z obawy przed Niemcami, którzy robili szczególne poszukiwania tego charyzmatycznego księdza. Po wyzwoleniu Warszawy trumnę odkopano i przywieziono na ul. Rakowiecką. W styczniu 1989 r. oficjalnie zakończono tam budowę Narodowego Sanktuarium św. Andrzeja Boboli, gdzie obecnie spoczywa ciało patrona Polski.

Ksiądz Andrzej Bobola od 1983 r. przez 4 lata objawiał się młodemu księdzu Józefowi Niżnikowi w Strachocinie do którego mówił: „Jestem św. Andrzej Bobola. Zaczniście mnie czcić w Strachocinie”.

Ostatnie lata, gdy doszedł do władzy rząd prawicy, prezydent Andrzej Duda, premier i wielu parlamentarzystów Polski, przyjeżdżają do Sanktuarium św. Andrzeja Boboli w Strachocinie i modlą się za Ojczyznę na specjalnych mszach.

16 maja 2002 r. św. Andrzej Bobola z nadania Stolicy Apostolskiej został Patronem Polski.

Przypisy: „Przymierze z Maryją” 7/8 2021.

W wywiadzie z Małgorzatą Bochenek ks. Józef Niżnik – kustosz Sanktuarium św. Andrzeja Boboli w Strachocinie relacjonuje słowa Świętego z objawień z marca 2020 r.: „Napisz, że są patronowie Polski, których wybierają sobie ludzie, ale i są tacy, których Bóg czyni patronami. **Mnie Bóg zlecił opiekę nad Polską**„. Ksiądz Niżnik zapytał: „Czyż ty jesteś ważniejszy od Maryi? „Ks. A Bobola”: „**Maryja jest naszą Królową i Panią i tak ją naród powinien czcić. Nie ma nikogo ważniejszego nad Maryję. Ja jestem jednym z jej sług.**”

Ksiądz Andrzej Bobola zapewnia, że **jeśli Polacy będą go czcić, pomoże wywyżżyć Polskę**. „Nasz Święty przekonuje nas, że Bóg powierzył mu misję opieki nad Polską. Jestem przekonany, że dzisiaj może dokonać się nowy Cud nad Wisłą za Jego przyczyną. Jednak musi

być z naszej strony działanie. **MAMY WZIĄĆ DO RĘKI RÓŻANIEC I MODLIĆ SIĘ ZA OJCZYZNĘ PROSZĄC O ORĘDOWNICTWO ZA POLSKĘ ŚW. ANDRZEJA, WYBRANEGO PRZEZ BOGA PATRONA NASZEGO NARODU**” – zrelacjonował ks. Józef Niżnik - kustosz Sanktuarium św. Andrzeja Boboli w Strachocinie.

**A WIĘC DO DZIEŁA SOKOLI !!**

**JESTEŚMY PATRIOTAMI.**

**ZALEŻY NAM NA OJCZYŹNIE !!**

**MÓDLMY SIĘ ZA JEJ POMYŚLNOŚĆ !!**

*Dh. Barbara Milczanowska  
Grupa Turystyczno- Historyczna  
T.G. „Sokół” w Sanoku*